

UWAGI O POLSZCZYŹNIE JAKO JĘZYKU RELIGIJNYM NA WSCHODZIE (ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM LITWY)

Słowa kluczowe: język religijny, polszczyzna kresowa, funkcje języka, postawy wobec języka

Keywords: religious language, Polish language in the Eastern Borderlands, language functions, attitudes towards language

Schlüsselwörter: religiöse Sprache, Polnisch im Grenzgebiet, Sprachfunktionen, Einstellungen zur Sprache

Wiadomo, iż na Wschodzie, zwłaszcza na terenie dawnych Kresów Wschodnich (dziś Litwa, Łotwa, Białoruś, Ukraina) polszczyzna pełniła i nadal pełni wiele funkcji, jest używana w różnych sferach, w tym również w sferze religijnej. I podobnie jak na innych obszarach pogranicza językowego, narodowego i kulturowego wybór jednego z języków jako języka sfery *sacrum*, języka liturgii budził i budzi do dziś wiele emocji. Może prowadzić również do konfliktów na różnych poziomach życia społecznego. Związek identyfikacji i tożsamości narodowej z religią i jej językiem był i jest nadal na Wschodzie niezwykle ważny i skomplikowany.

Uwagi o funkcjonowaniu polszczyzny jako języka religijnego sformułuję na podstawie literatury przedmiotu i własnych obserwacji, zwłaszcza dotyczących Litwy. Nie prowadziłam, co prawda, badań specjalnie ukierunkowanych na funkcję polszczyzny jako języka sfery *sacrum*, niemniej jednak w trakcie wieloletnich badań polszczyzny północnokresowej, jej sytuacji, zmian, stanu i cech konstytutywnych (lata 1995–2012) zgromadziłam bogaty zbiór tekstów polskich. Zawiera on wiele wypowiedzi informatorów na tematy języka modlitwy osobistej, liturgii itp. Ze względu na duży materiał uwagę skupię przede wszystkim na widocznym pro-

* Prof. zw. dr hab. Halina KarasŃ – profesor w Instytucie Języka Polskiego Uniwersytetu Warszawskiego, w latach 2012–2016 prodziekan Wydziału Polonistyki UW, 2000–2012 kierownik Zakładu Historii Języka Polskiego i Dialektologii UW, 2011/2012 profesor wizytujący na Uniwersytecie Wileńskim, 1995–2000 – wykładowca w Katedrze Filologii Polskiej Uniwersytetu Wileńskiego; redaktor naczelna „Prac Filologicznych”, członek m.in. Komitetu Językoznawstwa PAN, Rady ds. Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego przy MKiDN (2012–2017), Komisji Dialektologicznej przy Międzynarodowym Komitecie Slawistów, Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, Towarzystwa Kultury Języka. Zainteresowania naukowe: dialektologia, leksykografia gwarowa, historia języka polskiego, kontakty językowe, polszczyzna poza granicami kraju, onomastyka.

cesie ograniczania polszczyzny w tej funkcji, na zmianach językowych w tej sferze, głównie na Litwie, zarysowując jedynie tę problematykę w odniesieniu do Białorusi i Ukrainy. Warto podkreślić, że o ile dużo pisze się o zmianach języka religijnego na Białorusi i Ukrainie, to o Litwie wspomina się sporadycznie, choć i tu zachodziły i zachodzą podobne w skutkach procesy językowe.

Z wielu badań prowadzonych w latach 90. XX wieku i na początku XXI wieku (m.in. Rieger 1996/2019, Kabzińska-Stawarz 1999, Dzwonkowski, Gorbaniuk & Gorbaniuk 2001, 2004, Smułkowa 2002, Golachowska 2012, Staszkievicz 2014), wynika iż kryterium wyznaniowe (katolicyzm) zajmowało miejsce wyjątkowe wśród wyznaczników polskiej odrębności. Wyznanie rzymskokatolickie, zwłaszcza na Białorusi i Ukrainie, było w okresie komunizmu i jest niekiedy jeszcze do dziś najważniejszym znakiem przy określaniu tożsamości narodowej (tzw. „kościelni Polacy”) obok pochodzenia, czyli posiadania polskich przodków. Katolicyzm i język polski jako język modlitwy, język liturgii (paraliturгии) sprzyjały zachowaniu polskości. Kościół był miejscem, gdzie mimo przeszkód przez dziesięciolecia trwał język polski. Książeczki do nabożeństwa, książki religijne, kalendarze i gazety o treściach religijnych dla wielu osób były swoistymi „podręcznikami do nauki języka polskiego”. W wielu domach podczas prowadzonych badań terenowych pokazywano mi pieczołowicie przechowywane te „pamiątki przeszłości polskiej”. Pamiętam do dziś starsze małżeństwo w okolicach Kiejdan (już wtedy dziewięćdziesięciolatki), które ofiarowało mi starannie oprawione przedwojenne numery czasopisma polskojęzycznego „Chata Rodzinna” wydawanego w Kownie. Ze smutkiem stwierdzili wówczas, że ich dzieci i wnuki, które już nie mówią po polsku, na pewno to wyrzucą, a dla nich ciągle jeszcze był to nieoceniony skarb.

Rozpad Związku Radzieckiego i powstanie niepodległych państw na Wschodzie, m.in. Litwy, Łotwy, Białorusi i Ukrainy, obejmujących m.in. tereny dawnych Kresów Wschodnich, zapoczątkował nowy okres w dziejach polszczyzny jako języka liturgicznego na Wschodzie. Rozpoczął się proces wypierania polszczyzny z funkcji języka liturgicznego, języka modlitwy i wprowadzania na jego miejsce języka białoruskiego na Białorusi, ukraińskiego na Ukrainie motywowany m.in. dążeniem do głoszenia Ewangelii wszystkim niezależnie od narodowości i dotarcia do tych, którzy polszczyzny nie znają i na co dzień się nią nie posługują.

Podkreślić należy, że często związek języka i religii nie jest dla postronnych obserwatorów taki oczywisty. Nie zawsze bowiem język uznawany za ojczysty i za język własnego wyznania jest rzeczywistym językiem komunikacji codziennej¹. I tak ogromna większość katolików na Białorusi deklarująca także narodowość polską jednocześnie na co dzień nie mówi po polsku, a znajomość polszczyzny ogranicza się głównie do sfery religijnej, do wyuczonych modlitw i pieśni po polsku. Językiem używanym na co dzień jest tzw. „język prosty / mowa prosta”, czyli nasycony polonizmami dialekt języka białoruskiego lub często język rosyjski, także w wersji „mieszanej”, tzw. *trasianka* (język mieszany rosyjsko-białoruski).

To wieloletnie trwanie przy polszczyźnie jako języku religii w przeszłości i próby jej utrzymania obecnie miały wiele przyczyn. Wymienię dwie, które wydają się najważniejsze. Pierwszą z nich był niewątpliwie duży prestiż polszczyzny, jej wyso-

¹ Szerzej o sytuacji języka polskiego na dawnych Kresach Wschodnich zob. Karas 2015.

kie wartościowanie, uznawanie jej za język „lepszy”, „pański”, nadający się do sfery *sacrum*. Jednocześnie wiązało się z tym przekonanie, że język białoruski (często używany we wspomnianym wariantcie „prostym”) nie jest dostatecznie wykształcony, by pełnić funkcję języka religijnego. Innymi słowy, nie nadaje się do rozmowy z Bogiem. Drugą przyczyną był właśnie związek tożsamości narodowej polskiej i języka polskiego, a zatem traktowanie polszczyzny jako najważniejszego wyróżnika polskiej tożsamości narodowej.

Obecnie ciągle jeszcze żywe są – w związku z postępującą depolonizacją Kościoła katolickiego – spory na temat języka religii na Białorusi i na Ukrainie. Najstarsze pokolenie Polaków w obu krajach jest bardzo przywiązane do języka polskiego, w którym zachowało wiarę i w którym się do dziś modli. Ma świadomość, że język polski zawsze odróżniał ich od prawosławia, że łączył ich z kulturą polską i zachodnią. Zmiana języka liturgii nie wiąże się zatem tylko ze sferą religijną, ale dotyczy często podstaw identyfikacji katolików rzymskich na Białorusi i Ukrainie. Badania prowadzone w tych krajach pokazały zróżnicowane postawy co do wprowadzania języka białoruskiego i ukraińskiego do liturgii, głównie pokoleniowo. Przykładowo z badań wynika, iż na Ukrainie najstarsi Polacy wykazują głównie niechęć (11,6%) i rozczarowanie (68,9%) zmianami, niewielu akceptuje procesy językowe zachodzące w Kościele (10%), nikt z tej grupy nie jest z nich zadowolony. Z kolei ponad 66% młodzieży akceptuje postępujący proces ukrainizacji w Kościele (32,7%) i wyraża zadowolenie z niego (33,6%), tłumacząc zmiany barierą językową i niedocieraniem przekazu wiary (zob. Staszekiewicz 2014: 42).

Podobnie na Białorusi białorutenizacja Kościoła katolickiego jest faktem. Ewa Golachowska, autorka książki *Jak mówić do Pana Boga? Wielojęzyczność katolików na Białorusi na przełomie XX i XXI wieku* (Warszawa 2012) opisuje ten fakt, potwierdzając proces depolonizacji Kościoła katolickiego na Białorusi. Jednocześnie podkreśla, że jest to zjawisko złożone, którego nie można rozpatrywać tylko w kategoriach utraty polskości przez katolików. Jak stwierdza, „Wiąże się ono zarówno z przemianami modelu religijności, jak i rozumienia (wyboru) własnej identyfikacji religijnej i narodowej przez osoby z młodego pokolenia. (...) Kościół, który tworzy młode pokolenie katolików, ma inne oblicze niż ten, który przetrwał najtrudniejsze lata, chroniąc polskość. Młodzi nie postrzegają go już jako nośnika wzorców religijnych i narodowych, a jedynie religijnych” (Golachowska 2012: 93). Badaczka podkreśla, że każda epoka przynosi inne strategie zachowywania polskości, a także inne modele i mechanizmy jej budowania. Jej zdaniem, podobnie zresztą jak zdaniem wielu innych badaczy, ochrona polskości przez Kościół i konserwowanie jej „ludowego” modelu było strategią na najtrudniejsze czasy komunizmu. Obecnie, jak się wydaje, warto podejmować inne działania, przede wszystkim rozwijać polskojęzyczną oświatę, kształcić polską inteligencję oraz wspierać prawdziwie powszechny Kościół katolicki, otwarty i łączący Polaków i Białorusinów (por. Golachowska 2012: 94).

Ponieważ przez wiele lat w okresie komunizmu Kościół katolicki był ostoją polskości i języka polskiego na obszarach dawnych Kresów Wschodnich, stąd też zmiany językowe – wycofywanie (się) polszczyzny z tej sfery, odbierane są, zwłaszcza przez przedstawicieli najstarszego pokolenia, w sposób emocjonalny. Roman Dzwonkowski (2012), omawiając tę sytuację, nie waha się ją nazwać dramatem

Polaków – katolików na Białorusi i Ukrainie, uznano bowiem, podkreślając fakt, iż większość wiernych Kościoła katolickiego w obu krajach to osoby deklarujące się jako Polacy, stąd ich oczekiwania odnośnie do języka liturgicznego.

Należy zaznaczyć, że sytuacja na Białorusi i na Ukrainie jest dynamiczna, zmienia się z roku na rok. Odechodzi w przeszłość ta rzeczywistość – świat katolików modlących się zawsze po polsku, choć słabo znających polszczyznę (czasami nawet szczątkowo) i deklarujących się jako Polacy (Kabzińska 2004), na co dzień stosujących w komunikacji inne języki. Coraz więcej przybywa katolików białoruskojęzycznych czy rosyjskojęzycznych. Podobnie na Ukrainie zachodzą poważne zmiany polegające na coraz szerszym wprowadzaniu do Kościoła rzymskokatolickiego języka ukraińskiego, a na wschodzie Ukrainy – rosyjskiego. Dodać należy, że język rosyjski jest używany w liturgii również na innych obszarach Ukrainy, a także na Białorusi i Litwie.

Na Litwie sytuacja języka polskiego jako religijnego wygląda inaczej niż na Białorusi i Ukrainie. Wyznanie nie jest tu aż tak istotnym wyznacznikiem polskiej tożsamości, gdyż i Polacy, i Litwini w większości są rzymskimi katolikami. Niemniej jednak można zauważyć szereg różnych procesów, niekiedy już zaawansowanych czy dopiero się rozpoczynających, które wskazują na ograniczanie funkcji polszczyzny, w tym także jako języka sfery *sacrum*.

Warto podkreślić, iż Polacy na Litwie w zróżnicowanym stopniu mają możliwości korzystania z posługi w Kościele rzymskokatolickim w języku polskim. Polacy na Litwie kojarzą się głównie w Polsce z „wilniukami” – mieszkańcami Wileńszczyzny, gdzie oczywiście zasięg i zakres polszczyzny są największe. Język polski na Wileńszczyźnie pełni bowiem prawie wszystkie możliwe funkcje, oczywiście niektóre w stopniu ograniczonym, a więc funkcję języka domowego, lokalnego (regionalnego), języka nauczania (szkoły i przedszkola polskojęzyczne), języka mediów (m.in. prasy, radia, telewizji, Internetu), stowarzyszeń i organizacji polskich, a także języka liturgicznego (Karas 2015: 28–29). Jednak ludność polska mieszka także na innych terenach Litwy, gdzie sytuacja przedstawia się inaczej. Takim dużym ośrodkiem polskim przed II wojną światową i tuż po niej była Kowieńszczyzna wchodząca w skład Republiki Litewskiej. Według różnych szacunków liczba ludności polskiej sięgała tam 140 tys., a niektórzy twierdzili, że nawet 200 tys. (Karas 2002: 71–72). Kolejnym mniejszym obszarem polskojęzycznym był okręg jeziorosko-ignaliński, przed wojną rozdzielony między dwa kraje: Republikę Litewską i Rzeczypospolitą Polską. W tych dwóch enklawach polskojęzycznej polszczyzna utrzymała się w większym stopniu jedynie w rejonie ignalińskim, natomiast na Kowieńszczyźnie i w rejonie jezioroskim zachowała się tylko szczątkowo.

Poniżej omówię głównie stosowanie polszczyzny w funkcji języka religijnego w zanikających enklawach polskich, tj. przede wszystkim na Kowieńszczyźnie i w rejonie jezioroskim, pokazując, jak stopniowo była wypierana i ograniczana w tej funkcji. To właśnie uznałam za jeden z podstawowych czynników konwersji narodowej, depolonizacji tej ludności i dezintegracji zwanego kiedyś obszaru polskojęzycznego (Karas 2002: 120–122) czy szybciej postępującej depolonizacji rejonu jezioroskiego (Karas 2017: 78).

Wszystkie wypowiedzi cytowane niżej pochodzą z badań prowadzonych przeze mnie i moich współpracowników i studentów w latach 1997–2001 na Kowieńsz-

czyźnie i w latach 2000–2001, 2010–2011 w rejonie jezioroskim i ignalińskim na pograniczu z Łotwą i Białorusią. Szerszy opis przeprowadzonych badań, informatorów i sytuacji socjolingwistycznej zawierają moje książki poświęcone tym zagadnieniom (o Kowieńszczyźnie – Karaś red. 2001, Karaś 2002, o pograniczu litewsko-łotewsko-białoruskim – Karaś 2017). Wypowiedzi informatorów podają w zapisie ortograficznym, by ułatwić odbiór tych treści, z uwzględnieniem niektórych specyficznych cech językowych, zwłaszcza fonetycznych.

Wszyscy moi informatorzy z obu enklaw polskojęzycznych – kowieńskiej i jezioroskiej podkreślali w rozmowach, jak ważna dla nich była możliwość modlitwy wspólnotowej, liturgicznej po polsku, a więc udział w mszach świętych i nabożeństwach prowadzonych w języku polskim. Najstarsi pamiętali sami czy też z opowieści swoich bliskich – rodziców, dziadków, jak szeroki był zakres polszczyzny jako języka *sacrum* i jak w ciągu ich życia była ona w tej sferze ograniczana. Najstarsi respondenci to osoby urodzone na początku XX wieku, mogli zatem zaświadczyć, jak wyglądały przemiany językowe w Kościele rzymskokatolickim prawie w całym wieku XX. Dobrze pamiętali czasy przedwojenne, kiedy to już wówczas na Kowieńszczyźnie mimo jeszcze szerokiego zakresu stosowania języka polskiego stopniowo zaczął być rugowany z Kościoła przy niemalym udziale duchownych. Opowieści o odsyłaniu z konfesjonału osób spowiadających się po polsku to jeden z przykładów włączenia się duchowieństwa litewskiego w tzw. akcję relituanizacyjną zapoczątkowaną już w latach dwudziestych XX stulecia przez władze Republiki Litewskiej. Uważano bowiem, że Polacy na Litwie to spolonizowani Litwini, dlatego trzeba przywrócić im litewską świadomość narodową wszystkimi dostępnymi środkami.

Sytuacje takie – odmowy spowiedzi po polsku były częste przed wojną. Moi informatorzy podkreślali wyraźnie prolitewską i antypolską orientację części księży, którzy odsyłali spowiadających się po polsku „do Warszawy”:

Babcia poszła na odpusty do Szydłowca i poszła do spowiedzi, oczywiście po polsku, bo inaczej nie umiała. To ksiądz powiedział: jedź do Warszawy i nie spowiadał. I takich księży było. To moja babcia się rozchorowała.
Urn.GA[1916].

Mówia, tatuś, jak chodził, to zsyłali do Warszawy i spowiad'aj sia, a my ciebie nia przyjmim i udchodził od spuowiedzi. Tam ledwie, nialedwie, był taki ksiądz, słabo umiał, przymował, potem jak przyjechał drugi. A tak, jeśli do cudzych zajdzie, nie przymowali, do Warszawy, gniewał się ksiądz. A potem byli takie księży, nie przymowali, musieli mieć po litewsku.

Pac.IS[1931].

Jak anegdota jawi się opowieść znajomej Pani Profesor z UW, która po moim referacie o języku polskim na Kowieńszczyźnie opowiedziała o spowiedzi swojej mamy w 1938 r. w okolicach Kowna – trójjęzycznej: po polsku dogadywała się ona, w jakim języku będzie się spowiadać (ksiądz nie chciał spowiadać po polsku mimo znajomości polszczyzny), spowiadała się po francusku (ksiądz nie znał tego języka!), rozgrzeszenie otrzymała po litewsku (z kolei tego języka nie znała penitentka).

Ta opowieść prawie anegdotyczna jedynie potwierdziła wypowiedzi moich respondentów o trudnościach, jakie mieli z językiem sakramentu pokuty przed wojną.

Chociaż zakres polszczyzny był jeszcze duży, to walka z nią w Kościele rzymskokatolickim była już widoczna. W okresie przedwojennym – na tle używania języka w kościele – dochodziło nawet do bójek w kościołach, zwłaszcza na obszarach bardziej mieszanych pod względem narodowościowym. O wydarzeniach tych wspominają moi informatorzy, por.

Kcieli przewrócić, żeby w kuściele nie było już po polsku. To jak zaczęli bicia, to i księdza nie ma. Wędz.PG[1926].

Cuś Polaki z Litwinami, cuś nie do bitwy w kościele. W niedziele modłów nie była. Liwini, won, nie wasza, idź do Polski i tam modlij się, jak chce, tu porządku nie naprowadz'aj. Polaki mówio, my tu od króla Batorego, to tam. No i pani, chtóren tu winien, chto praw? Wędz.MR[1922].

A teraz zrobili po litewsku. Wie teraz, jak Litwa powstała, to już teraz zrobili po litewsku pierwszo. A Polacy bardzo buszewali sie, skandal podjęli w kościele. A teraz wszystko równie po litewsku, po litewsku msza ido. Wędz.JK[1930].

Wodokciński kościół, to tam ten był Dotkiewicz, on ten kościół postawił. Jak on umarł, to jedna niedziela być polska musiała, a druga niedziela litewska. Jak zbioron się Polacy, jak polska niedziela spokojnie. Jak tylko Liwini, to na chorach, to języki pokazywali i jeszcze pobili się na ostatku w kościele. Potam cały rok kościół był zamknięty. Mitr.HL[1916].

Jeszcze w latach dziewięćdziesiątych XX wieku w trakcie prowadzonych badań widoczne były objawy konfliktu polsko-litewskiego w Kościele rzymskokatolickim. Wierni pochodzenia polskiego byli pozbawieni opieki duszpasterskiej w języku ojczystym, o czym miałam okazję się przekonać w terenie. Przykładowo tak się działo w Wędziagole na Kowieńszczyźnie czy w Smołwach w rejonie jezioroskim. Parafia w Smołwach dopiero pod koniec lat osiemdziesiątych XX wieku została przekształcona w parafię litewską. Najstarsi Polacy żalili się wówczas, że została im odebrana możliwość modlenia się po polsku. Nie znali oni wystarczająco litewskiego, stąd też trudności w uczestniczeniu w liturgii. W Smołwach jeszcze na przełomie XX i XXI wieku silny był antagonizm polsko-litewski w parafii. Oto dwie przykładowe wypowiedzi o problemach językowych w Kościele mieszkanki Smółw, por.

Darli sia Litwini, mówi, na cmentarzu nawet tam drapali sia babki i ksiądz nijak nie mógł dogodzić. Jeżeli jedna niedziela polska, to nie przychodzi Litwini, jeśli druga niedziela litewska, to Polaki nie ido. Robił wtedy do podniesienia tak, a po podniesieniu już iniej, to też tam nawet nie wstawali, nie uklękali. Nu to teraz mówił, bądźzi też jedna niedziela taka, druga taka, i tak, i tak. Był ksiądz, ewangelija poczyta po polsku, po litewsku poczyta, nu było i tak i siak. Jeszcze nawet po dziewięćdziesiąt pierwszym roku jeszcze było po polsku. Smoł.LR[1939];

U nas w Smołwach Polaki wszystkie, tylko że diabeł ogonem przekręcił i przewrócił. Nu i żyli pod Polszczaj, no a jak to przewróciła sia, wojna Polszcza z Niemcami, potem tutaj zaszi Sowiety, to byli aż do dziewięćdziesiątego roku. My Smołwy, nie słyszeli od wieku litewskiego języka, a teraz tutaj najeszzy naród. Smoł.WS[1927].

O języku polskim w liturgii wspominało w trakcie eksploracji terenowych najstarsze pokolenie, podkreślając, że zachował się on w różnym zakresie do czasów II wojny światowej. Zauważali też jego stopniowe ograniczanie poprzez wprowadzanie języka litewskiego, na początku w niewielkim stopniu, by następnie poszerzyć jego użycie, a znacznie ograniczyć stosowanie polszczyzny. Ostatecznie polszczyzna prawie całkowicie została wyrugowana z kościołów na obu dawnych enklawach polskojęzycznych, por.

Dawni w Datnowie była nabożeństwa polska do wojny. I majowe u nas była, nigdy nie modlili się po litewsku. Woł.AM[1918].

Jak mamusia opowiadała, w kościele kiedyś w Datnowie to było tak: trzy msze po polsku i jedna po litewsku, no, trzy niedzieli polskie, a jedna litewska, bo to wszystkie Polacy, naokole polskich było więcej. A jak ja pamiętam, to jedna niedziela polska, jedna litewska. I od okupacji niemieckiej to już wyrugowane. W czasie okupacji to i zniszczyli i do dziś dnia. I te wszystkie nasze błagalne modlitwy i Święty Boże, to już nigdy nie słyszymy. Urn.GA[1916].

Tam chodziliśmy zawsze śpiewać na Wielkanoc, ale była nie tylko po polsku, ale i po litewsku była potem zrobiona. Jedna niedziela po polsku, jedna po litewsku. Toż nie my byli u tych chamów zabrawszy wszystkie niedzieli, jedna była nasza, druga ich. I my śpiewali chórzyści, wszyscy my byli Polacy, tylko dwie mieli Litwinki. Takie Polacy jak i ja, ale wszyscy byliśmy, dużo nas, ze dwadzieścia, dwadzieścia czterech była śpiewaków, duży chór. A Litwinki byli tylko dwie, to im była pozwolona już jak po polsku niedziela, to wy możecie odkręcić się do ołtarza i modlić się po litewsku, nie śpiewać, a nam nie, bo nas dużo, nam trzeba była w ich niedziela śpiewać. Wod.AB[1916].

«A msza tutaj była po polsku?» *Była przy Smiatano², jak był u nas Smiatona, nu a potam żesz tutaj już Litwa poczęła wrócić, Palaków zabraniali w kościołach. I wot potam tylko była Ewangelija polska, a później już i nauki nie mówił po polsku i wszystku przeszła na litewski.* Imb.HP[1922];

Kiedyś w Jeziorosach byli polskie msze, przed wojno ot, ali potam tam jedna polska, druga litewska. Nu było nawet takich niedorozumień troche, Litwini, że jak zaczęli bardzo, żeby polskich w ogóle nie była. Jez.BK[1930];

² Antanas Smetona – prezydent Litwy w latach 1919–1922, 1926–1940, czyli w prawie całym okresie międzywojennym.

(A kościół?) *Imbrody* (Modlili się po polsku czy po litewsku?)

Różnie była, i po polsku jaka niedziela, ale mało, w mieście Zarasach była, to była i po polsku, długi czas była, A potam bunt taki podnieli, zaczęli pomiędzy siebie i w kościele, nie po litewsku, nie po polsku, a Litwiny po litewsku, to teraz po litewsku, to teraz nie ma (Teraz po litewsku?) po litewsku. Z Turmont kiedy przyjedzi już ksiądz, tu wtedy już po polsku, nauka, jak naziwami, kazanie, jak tu powiedzieć czisto po polsku, tu ot, a tak nie ma. Po litewsku. Jan.EK[1923];

(Msze w jakim języku były?)

U nas tutaj na litewskym, kiedyś tutaj ksiądz, z początku żesz to było jeszcz 'o i polski, na polskim, a później polski unisztożyli, tyko litewski został sie w Zarasach. Ja nie wiem w Smołwach jak tam, po polsku więcej w Smołwach, a tutaj ta strona ona wszystka już po litewsku więcej. Duk.AS[1946];

W kościoła po polsku była (w Jeziorosach), już nie powiem którego roku, dawno już po polsku była, wszystko po polsku. Potem ustroili na pułowa, pułowa polskiej, pułowa, jedna niedziela po polsku, druga po litewsku. Nu była, była jakiś czas, wszystko równa, Litwiny przemagajon, wszystko równa Polaków wyżywajon. Potem ustanowili święty, jeden Wielkanoc pamiętam i ja bylam w kościele, była jakości piątak, Wielki Piątak był, jakości po polsku czy po litewsku, już ja nie moga wyjaśnić. A święta jakby wypadala po litewsku, a Polaki pospiazaliś i zaśpiawali po polsku. To ksiądz wyszadł obchod robić i powrócił sie, nie poszedł obchod i do oltarza powrócił sia nazad, nie poszedł i obchod w kościele nie poszedł, czemu po polsku zaśpiawali. I z tej pory zaczęli po litewsku i po litewsku i nie dali Polakam. Mag.AŁ[1903].

Najstarsi informatorzy opowiadali, że w czasach ich młodości w każdej parafii, gdzie była większa grupa Polaków, przygotowywano dzieci do Pierwszej Komunii Świętej oraz spowiadano po polsku.

Ksiądz spowiadał, chto chce po polsku, chto po litewsku. Wędz.MR[1922].

Ojciec szedł po polsku, póki umarł, po polsku spowiadał się i mama po polsku, a my już po litewsku. Lipł.JT[1938].

Ksiądz pacierza uczył, jak kto chciał i była taka babulka, kto chciał po polsku, druga uczy po litewsku. Dwie takie babulitie byli, a my to nie, w domu my same, mamusia, wieczny pokój, wytłumaczy, katechizm mamy i nauczyli sia. Wod.AB[1916].

Po polsku do komunii szedłam, uczyłam sia po polsku, a teraz to i zapomniałam już, teraz wieńca po litewsku, lepiej po litewsku. Tam brać młodszy, tam

siostry moi szedli już potym po litewsku, tam do komunii no już potym ja ich ucyłam.
Wojn.KK[1927].

Możliwość spowiadania się po polsku w latach 90. XX wieku podczas prowadzonych przeze mnie badań terenowych była rzadka, gdyż niewielu księży władało polszczyzną, a czasem niektórzy z nich wykazywali, jak i w przeszłości, niechętny stosunek do spowiadania po polsku. Oto jak ujmowali to rozmówcy z różnych miejscowości Kowieńszczyzny:

No wie, ksiądz nie bardzo chętnie po polsku. A jak chtóren idzie po litewsku, on taki zadowolony. I mówi, jak już przyjemnie. A tu kto wie, jak harhoczysz?
Wędz.MR[1922].

Ksiądz już niejeden raz mi powiedziawszy, jak ty do spowiedzi po polsku idziesz.
Woł.AM[1918].

Teraz ksiądz staruszek, co był, to ja szedł do spowiedzi po polsku, a potym myślałam, teraz po litewsku, może jemu przyjemniej, jemu nie bardzo podobalo się. Pulacy, Pulacy, a Polak tak samo człowiek, teraz szedłem do spowiedzi do niego już po litewsku.
Wod.M[1937].

Nigdzie nie przygotowywano już do sakramentów po polsku, natomiast spowiedź po polsku przyjmowali jeszcze wówczas niektórzy księża (m.in. w Datnowie, Pacunelach i Żejmach) nawet mimo niezbyt dobrej znajomości języka:

My od małych dni polskie pacierze. Teraz jest ksiądz, on młody, ala po polsku umie i on niezawzięty. Myśla, co on powie, ja mówia, do spowiedzi by chciałam iść po polsku. (...) A ten jak przyjechał na starość, taka Szczerbinska jest tu bardzo kobieta polska. To ona mówiła, wiecie, jaki wesoły, jaki to ksiądz u nas jest. Ja poszłam po polsku, jak ślicznie wypowiadał i odpowiedział po polsku. Dobrze. Przyszedł kulędować, ja mówie dla księdza: słyszałam, że proboszcz umiecie po polsku i spuwiadacie. Tak, a ty chcesz po polsku. Po polsku. Dobrze, przychodź. I teraz my rada jesteśmi, że tutaj już można po polsku spuwiadać i rozmawiać. Teraz niezawzięta tutaj te księży.
Pac.IS[1930].

I ja teraz pójda du spuwiadzi du jego i mówia, że ja pu litewsku to ni umiem. Moga cokolek nia tak powiedzieć, mówia, przepędzicie ze spuwiadnicy, a on mówi, że nic, nic, ja wysłucham. A teraz, jak on w Żejmach, tam pu polsku też rozmawiaju, tak on śmieji się, mówi: „Norim ñe norim al'e v'i-st'ek is'imok'inom”. I młody proboszcz i spuwiada wszystkich pu polsku.
Kuł.WB[1930].

Podobnie w rejonie jezioroskim przygotowywano również po polsku w okresie przedwojennym do spowiedzi i Pierwszej Komunii Świętej. Jednak i tu respondenci podkreślali, że niechętnie spowiadano po polsku lub odmawiano nieraz spowiedzi po polsku. Pociągnęło to za sobą konieczność korzystania z sakramentów w języku

litewskim. W trakcie badań tylko najstarsi informatorzy wspominali o korzystaniu z posługi księdza po polsku, por.

Aj, przyjmuje ksiądz (do spowiedzi), jeśli po polsku, ja po polsku ida do spowiedzi po polsku. Ja mówia, że drenna, nie moga mówić po litewsku, nu mówi, sukalbiesma, co on tam powie, on nic nie mówi. A raniej to księdzcy nauczali, jeszcze cokolak mówili, a teraz nic nie mówion, teraz rozgrzeszenia daje i wszystko. Księdzy oni może umiejon które po polsku, ale więcej przysyłajon tutaj Litwinow księdzów, gdzie po polsku więcej ludzi, to tam więcej Litwinow przysyłajon, jest który bywali księdzy, że i po polsku umieli, ale teraz nie ma. Do spowiedzi tam przyjmuje, jak tam mówisz, tak on przyjmuje. Mag.AŁ[1903].

Do spowiedzi szedli my po polsku, pacierzy, wszystko. O teraz przewróciłam się już, już ida po litewsku, do komunii, do spowiedzi, już wyuczyl sie, umieli, ciężku była, a tak po polsku i duszli po polsku. Maz.SM[1923];

W przeszłości po polsku śpiewano także na pogrzebach, obecnie zdarza się to sporadycznie, por.

Po polsku przy Litwie, po polsku przy Litwie i na pogrzebach po polsku śpiewali, teraz już po litewsku więcej, ale i to, jak kiedy gdzie kto zerwo się i po polsku pośpiewajo. Mag.BP[1931].

Warto podkreślić rolę domu, rodziców, pokolenia dziadków, które uczyło swoje wnuki modlitwy w języku polskim, przekazywania polszczyzny jako języka *sacrum* w rodzinie. Dlatego też polszczyzna pozostawała na ogół językiem modlitwy osobistej, choć językiem liturgicznym, oficjalnym językiem religijnym był już litewski, por.

Mama uczyła nas pacierzy wszystko po polsku, a potam, jak już poszli da szkoły, to wszystka pa litewsku, przawróciła sia wszystko. Szuk.ZJ[1923];

Pacierzy mnie babuńka wyuczyla po polsku, ja umiem tyko po polsku. Po litewsku szedłam «do komunii» ale pacierzy mówiłam księdzu po polsku

Suw.HK[1929].

Widać, że rugowanie polszczyzny z Kościoła rzymskokatolickiego wraz z innymi czynnikami doprowadziło do szybkiej depolonizacji dużych obszarów polskojęzycznych, która dokonała się w zasadzie w ciągu pół wieku. Zachowanie natomiast polszczyzny jako języka liturgicznego to niewątpliwie szansa dla podtrzymania również polskości na dawnych Kresach Wschodnich, szansa na ożywienie pamięci o polskich korzeniach. Przekaz wiary dokonywany po polsku bądź po litewsku, wybór jednego z tych języków w sytuacji tożsamości wyznania – rzymskokatolickiego Polaków i Litwinów był znaczący dla procesu zachowywania własnej tożsamości narodowej bądź konwersji (reorientacji narodowej). I trudno wybór języka litewskiego motywować potrzebą zrozumienia przekazu prawdy Ewangelii, tak jak to się dzieje na Białorusi i Ukrainie w odniesieniu do języka białoruskiego i ukraiń-

skiego, gdzie znajomość polszczyzny jest szczątkowa, co utrudnia głoszenie i przyjmowanie Słowa Bożego. Z przytoczonych wyżej opowieści informatorów wynika bowiem, że w tych dawnych enklawach polskojęzycznych na Litwie (Kowieńskie i rejon jezioroski) zmiany języka liturgii często dokonywane były odgórnie, przez duchownych. Narzucany niezrozumiały dla wielu wiernych język litewski w sferze religijnej budził reakcje emocjonalne wiernych, rozgoryczenie i niechęć, potem rodził przyzwyczajenie do tego typu zmian i ostatecznie akceptację (mniej lub bardziej bierną) tego stanu rzeczy.

Inna była i jest natomiast sytuacja na Wileńszczyźnie, gdzie język polski zachowuje się stosunkowo dobrze jako język sfery *sacrum*, choć i tu widać wiele interesujących zjawisk i procesów niejednokrotnie podobnych do opisywanych. Przedstawienie funkcjonowania polszczyzny jako języka liturgicznego na Wileńszczyźnie wymaga jednak wzięcia pod uwagę wielu czynników i obszerniejszego opisu. Wykracza to poza ramy niniejszego szkicu skupionego w zasadzie tylko na jednym procesie – ograniczania i rugowania polszczyzny ze sfery religijnej w dwóch dawnych enklawach polskojęzycznych na Litwie, dziś zdeintegrowanych.

UWAGI O POLSZCZYŹNIE JAKO JĘZYKU RELIGIJNYM NA WSCHODZIE (ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM LITWY)

STRESZCZENIE

Artykuł dotyczy polszczyzny jako języka religijnego na Wschodzie, zwłaszcza na Litwie, w mniejszym stopniu na Białorusi i Ukrainie. Uwagę skupiono na zmianach językowych w sferze religijnej, w użyciu polszczyzny i innych języków w Kościele rzymskokatolickim. Zasygnalizowano proces depolonizacji Kościoła rzymskokatolickiego: białorutenizacji na Białorusi i ukrajinizacji na Ukrainie i omówiono postawy wiernych wobec usuwania polszczyzny z funkcji języka religijnego na rzecz języka białoruskiego i ukraińskiego. W odniesieniu do Litwy przedstawiono sytuację języka polskiego i proces ograniczania użycia polszczyzny i rugowania jej z Kościoła w dwóch enklawach polskojęzycznych, dziś zdeintegrowanych (Kowieńszczyzna i rejon jezioroski) na podstawie badań terenowych (wypowiedzi informatorów).

OBSERVATIONS ON POLISH AS A RELIGIOUS LANGUAGE IN EASTERN EUROPE (WITH FOCUS ON LITHUANIA)

SUMMARY

The paper discusses Polish as a religious language in Eastern Europe, particularly in Lithuania, and – to a lesser extent – Belarus and Ukraine. The author focuses on language changes within the sphere of religion concerning the use of Polish and other languages in

the Roman Catholic Church. The process of depolonizing the Roman Catholic Church along with its Belarusization in Belarus and Ukrainization in Ukraine has been observable. Moreover, the article overviews the response of the Church members to the eradication of Polish as a religious language and replacing it with Belarussian and Ukrainian. With respect to Lithuania, the analysis based on field research (informants) depicts the current situation of the Polish language as its usage has come to be limited and as it has begun to be eradicated from the Church in two Polish-speaking enclave communities that are disintegrated today (the Kaunas region and the Zarasai region).

BEMERKUNGEN ZUR POLNISCHEN SPRACHE ALS RELIGIÖSEN SPRACHE IM OSTEN (MIT BESONDERER BERÜCKSICHTIGUNG VON LITAUEN)

ZUSAMMENFASSUNG

Der Artikel betrifft Polnisch als religiöse Sprache im Osten, insbesondere in Litauen, in geringerem Maße in Weißrussland und der Ukraine. Die Aufmerksamkeit gilt den sprachlichen Veränderungen im religiösen Bereich, der Verwendung von Polnisch und anderen Sprachen in der römisch-katholischen Kirche. Signalisiert wurde der Prozess der Depolonisierung der römisch-katholischen Kirche: Belarussisierung in Weißrussland und Ukrainisierung in der Ukraine. Besprochen wurden auch die Einstellungen der Gläubigen zur Entfernung des Polnischen aus der Funktion der religiösen Sprache zugunsten der weißrussischen und ukrainischen Sprache. Dargestellt wurden im Hinblick auf Litauen die Situation der polnischen Sprache und der Prozess der Begrenzung des Gebrauchs der polnischen Sprache oder sogar Versuche Polnisch aus der Kirche gänzlich zu verdrängen in zwei polnischsprachigen Enklaven, die inzwischen zerfallen sind (Kaunaser Gebiet und die Rajongemeinde Zarasai). Die Informationen gewann man auf der Grundlage von Feldforschungen (Aussagen von Informanten).

BIBLIOGRAFIA:

- Dzwonkowski R. (2012), *Dramat Polaków w Kościele katolickim na Kresach*, Warszawa [w:] <http://wspolnotapolska.org.pl/wydarzenia/dramat-polakow-w-kosciele-katolickim-na-kresach/>.
- Dzwonkowski R., Gorbaniuk O., Gorbaniuk J. (2001), *Postawy katolików obrządku łacińskiego na Ukrainie wobec języka polskiego*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Dzwonkowski R., Gorbaniuk O., Gorbaniuk J. (2004), *Postawy katolików obrządku łacińskiego na Białorusi wobec języka polskiego*, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Golachowska E. (2012), *Jak mówić do Pana Boga? Wielojęzyczność katolików na Białorusi na przełomie XX i XXI wieku*, Warszawa: Instytut Sławistyki PAN, Wydawnictwo Agade.
- Kabzińska I. (1999), *Wśród „kościelnych Polaków”. Wyznaczniki tożsamości etnicznej (narodowej) Polaków na Białorusi*, Warszawa: Instytut Archeologii i Etnologii PAN.

- Kabzińska I. (2004), *Czy zmierzch stereotypu Polak – katolik?*, w: A. Kuczyński, M. Michalska (red.). *Kultura i świadomość etniczna Polaków na Wschodzie*, Wrocław: Katedra Etnologii i Antropologii Kulturowej, s. 35–48.
- Karaś H. (2002), *Gwary polskie na Kowieńszczyźnie*, Warszawa – Puńsk: Wydawnictwo Auśra.
- Karaś H. (2015), *Odrodzenie polszczyzny czy jej zanik? O sytuacji języka polskiego na dawnych Kresach Wschodnich*, „Poradnik Językowy” 8, s. 18–35.
- Karaś H. (2017), *Język polski pogranicza litewsko-lotewsko-białoruskiego w świetle frekwencji cech językowych*, Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.
- Rieger J. (1996/2019), *Identyfikacja narodowa i religijna Polaków na Ukrainie*, w: tegoż, *Język polski na Kresach*, Warszawa 2019: Wydawnictwo DiG, s. 23–40 (przedruk artykułu opublikowanego w 1996 roku).
- Smułkowa E. (2002), *Rozwój Kościoła katolickiego w republice Białorusi – problemy społeczno-polityczne i językowe*, w: tejeż, *Białoruś i pogranicza. Studia o języku i społeczeństwie*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, s. 501–508.

WYKAZ SKRÓTÓW INFORMATORÓW:

- Duk.AS[1946] – mężczyzna ur. w 1946 r., Dukiszki, rejon jezioroski (lit. *Dukiškės*)
- Imb.HP[1922] – kobieta ur. w 1922 r., Imbrody, rejon jezioroski (lit. *Imbradas*)
- Jan.EK[1923] – kobieta ur. w 1923 r., Janina, rejon jezioroski (lit. *Janina*)
- Jez.BK[1930] – mężczyzna ur. w 1930 r., Jeziorosy, rejon jezioroski (lit. *Zarasai*)
- Kuł.WB[1930] – kobieta ur. w 1930 r., Kułwa, rejon janowski, Kowieńszczyzna (lit. *Kulva*)
- Lipl.JT[1938] – mężczyzna ur. w 1938 r., Lipluny, rejon kiejdański, Kowieńszczyzna (lit. *Lipliūnai*)
- Mag.AŁ[1903] – kobieta ur. w 1903 r., Magucie, rejon jezioroski (lit. *Magučiai*)
- Mag.BP[1931] – kobieta ur. w 1931 r., Magucie, rejon jezioroski (lit. *Magučiai*)
- Maz.SM[1923] – kobieta ur. w 1923 r., Mazurki, rejon jezioroski (lit. *Mozūrėliai*)
- Mitr.HL[1916] – kobieta ur. w 1916 r., Mitruny, rejon poniewieski (lit. *Mitriūnai*)
- Pac.IS[1931] – kobieta ur. w 1931 r., Pacunele, rejon radwiliski, Kowieńszczyzna (lit. *Počiūnėliai*)
- Smoł.LR[1939] – kobieta ur. w 1939 r., Smołwy, rejon jezioroski (lit. *Smalvos*)
- Smoł.WS[1927] – mężczyzna ur. w 1939 r., Smołwy, rejon jezioroski (lit. *Smalvos*)
- Suw.HK[1929] – kobieta ur. w 1929 r., Suwieki, rejon jezioroski (lit. *Suviėkas*)
- Szuk.ZJ[1923] – kobieta ur. w 1923 r., Szukiszki, rejon jezioroski (lit. *Šukiškės*)
- Urn.GA[1916] – kobieta ur. w 1916 r., Urniaże, rejon kiejdański, Kowieńszczyzna (lit. *Urnėžiai*)
- Wędz.JK[1930] – kobieta ur. w 1930 r., Wędziagoła, rejon kowieński, Kowieńszczyzna (lit. *Vandžiogala*)
- Wędz.MR[1922] – kobieta ur. w 1922 r., Wędziagoła, rejon kowieński, Kowieńszczyzna (lit. *Vandžiogala*)
- Wędz.PG[1926] – kobieta ur. w 1926 r., Wędziagoła, rejon kowieński, Kowieńszczyzna (lit. *Vandžiogala*)
- Wod.AB[1916] – kobieta ur. w 1916 r., Wodokty, rejon radwiliski, Kowieńszczyzna (lit. *Vadaktai*)
- Woł.AM[1918] – mężczyzna ur. w 1918 r., Wołujcie, rejon kiejdański, Kowieńszczyzna (lit. *Valučia*)

